

Wody święte i królewskie we Wrzeszczu

Ulica Do Studzienki w Gdańsku-Wrzeszczu przyciąga uwagę swoją nietypową nazwą. W czasie wojny była to ulica Heiligenbrunner Weg, po 1945 roku – Morska, a następnie Władysława Hibnera (działacza komunistycznego). Po transformacji przywrócono nazwę Do Studzienki, przypominającą o historii tych terenów.



Quiz

- 1 Jak nazywa się zawód osoby badającej nietoperze?
 - a) weterynarz
 - b) chiropterolog
 - c) ornitolog
- 2 Jaka uczelnia sąsiaduje bezpośrednio z trasą spaceru?
 - a) Politechnika Gdańska
 - b) Uniwersytet Gdański
 - c) Gdański Uniwersytet Medyczny
- 3 Ile lat działał zbiornik Stary Sobieski?
 - a) 82
 - b) 79
 - c) 86
- 4 Czyje imię nosi taras widokowy nr XIII przy zbiorniku Stary Sobieski?
 - a) Wacława
 - b) Jana
 - c) Antoniego
- 5 Co to jest „grota szeptów”?
 - a) miejsce przyrodnicze, gdzie trzeba mówić szeptem
 - b) rodzaj zjawiska akustycznego
 - c) specjalnie wydzielone pomieszczenie do przekazywania sobie sekretów

Czy wiesz, że...?

Konstrukcja zbiornika Stary Sobieski daje niesamowity efekt dźwiękowy. Jest to ewenement w skali kraju, a może i Europy. Dźwięk rozchodzi się wewnątrz na odległość do 200 metrów i wraca jako echo nawet po 7 sekundach! Można tutaj także porozumiewać się szeptem, stojąc w sporej odległości od siebie.

Przez teren Parku w Królewskiej Dolinie prowadzi żółty trójmiejski szlak pieszy.

Przy kościele Świętego Jana, w celu upamiętnienia zastług Zachariasza Zappio, znajduje się zaułek nazwany jego imieniem.

Z Parku w Królewskiej Dolinie można przejść do innego wrzeszczańskiego założenia parkowego – Parku Jaśkowa Dolina.

Na Górze Szubienicznej znajduje się najmłodszy park w Gdańsku – Park Nostalgiczny, który powstał w 2018 roku na terenie dawnego cmentarza urnowego przy niegdysiejszym krematorium.

Owocnych poszukiwań życzą



instytut
kultury
miejskiej

Opera
Bałtycka
w Gdańsku

Ulica Do Studzienki łączyła Wrzeszcz z dawnym, średniowiecznym majątkiem, który powstał przy leśnym źródle. W XVII stuleciu okolice Świętej Studzienki były jednym z ulubionych miejsc wypoczynku młodych gdańskich patrycjuszy, którzy podobno zimą urządzali sobie tutaj wyścigi saniami na trasie ze Starego Miasta. Wielu odwiedzających Gdańsk kupców i podróżników zamieściło w swoich diariuszach, czyli dziennikach, wzmianki o Świętej Studziencie.

Źródło miało rzekomo wyjątkowe właściwości przywracania wzroku, a związana z tym legenda narodziła się ponoć jeszcze w czasach, gdy okolica ta należała do zakonu krzyżackiego (a może nawet wcześniej). Podanie głosiło, że źródło przywróciło wzrok ociemniałej córce pewnego gdańskiego kupca. Kiedy wieść o cudownej wodzie się rozeszła, do Gdańska zaczęli przybywać kolejni ślepcy. Źródło ich także uleczyło, jednak straciło swą moc, gdy któryś z gospodarzy za jego pomocą przywrócił wzrok swojemu koniowi – i sam w tym momencie oślepnął.

Legenda zakorzeniła się w świadomości gdańszczan na tyle mocno, że pod koniec XIX wieku przy ulicy Do Studzienki 38 powstał Zakład dla Niewidomych im. Wilhelma i Augustyny (Blindenanstalt), który funkcjonował do 1945 roku. Lecznice źródło wpadało do wód Potoku Królewskiego. W Zakładzie osoby ociemniałe uczyły się czytania i pisania alfabetem Braille'a oraz radzenia sobie z podstawowymi, codziennymi czynnościami. Miało to przygotować je do samodzielnego życia. Placówka działała do 1945 roku. Obecnie w budynku mieści się prywatna szkoła podstawowa dla chłopców „Fregata”.

Park, w którym się znajdujemy, to Park w Królewskiej Dolinie. Można by się zastanawiać, w jaki sposób obiekt wiąże się z królami. Otóż polscy władcy Jan III Sobieski i August II Mocny lubili spędzać czas w pobliskim dworze. Król Jan odwiedził Świętą Studzienkę w 1677 roku wraz ze swoją małżonką Marysieńką i tak upodobał sobie to miejsce, że zwolnił ówczesnego właściciela rezydencji, Zachariasza Zappio, z obowiązku płacenia podatku. Woda ze źródła najwyraźniej trafiła w jego gusta smakowe, gdyż namawiał swojego gospodarza do użycia jej



Dwór Zachariasza Zappio, źródło: Muzeum Pomorza, autor zasobu: Gottheil & Sohn

w procesie warzenia piwa. Warto zatrzymać się na chwilę przy osobie Zachariasza Zappio. Był to bogaty gdański kupiec, browarnik, bibliofil i filantrop. Opiekował się kościołem Świętego Jana, fundując elementy wyposażenia i wystroju. Jak to mieli w zwyczaju zamożni mieszczaństwo, kupił w 1654 roku tereny, które postanowił przeznaczyć na swoją letnią rezydencję. W jej skład oprócz Dworu pod Zieloną Studnią weszło także założenie parkowe z trzema stawami na różnych poziomach wysokości (!), fontanną, sześciometrowym wodospadem oraz tarasem widokowym, z którego można było podziwiać Zatokę Gdańską. Pod tarasem znajdowała się grotta lodowa, czyli po prostu lodownia, która zresztą jest w tym miejscu do dzisiaj. Na prośbę Jana III Sobieskiego, będącego pod wrażeniem niezwykłego piękna tego parku, zaczęto go nazywać Królewską Doliną.

Obecnie w dawnym dworze (pod adresem Do Studzienki 36) mieści się Przedszkole nr 4 „Gworny Dworek”. Pierwszą dyrektorką placówki była pani Stanisława Bogacka, jedna z nielicznych wychowanek Janusza Korczaka, które przeżyły wojnę. W latach 30. XX wieku Stanisława Bogacka znalazła się w Zakładzie Wychowawczym „Nasz Dom” na warszawskich Bielanych, który współprowadził wówczas Korczak. Nieletnimi mieszkańcami Zakładu były głównie sieroty po I wojnie światowej. Bogacka zamieszkała w „Naszym Domu”, ponieważ stan zdrowia jej mamy pogarszał się i kobieta nie była w stanie sprawować opieki nad córką. Ojciec dziewczynki natomiast zginął w 1920 roku w Bitwie Warszawskiej. Stanisława Bogacka trafiła do Gdańska po II wojnie światowej i kierowała przedszkolem we Wrzeszczu aż



Widok z Góry Szubienicznej w kierunku Zatoki Gdańskiej, fot. Joanna Raftopulos

do emerytury. Tak wspominała działalność placówki: „Odbywały się u nas zajęcia: z rytmiki, plastyczne, lektorat z języka angielskiego, najprzyjemniejsze były zabawy na powietrzu, w ogrodzie w cieniu drzew. Chodziliśmy do lasu, dzieci poznawały gatunki drzew (...)”.

Niedaleko dawnego dworu Zachariasza Zappio, przy obecnej ulicy Traugutta 109, uruchomiono w 1924 roku wytwórnię wody mineralnej. Do produkcji napoju wykorzystywano wodę z miejscowego źródła, bogatą, jak się okazało, w składniki mineralne, takie jak bor czy jod. Woda miała doskonały smak, a jej wytwórca, niejaki Otto Goetz, został wyróżniony prestiżową nagrodą. Po wojnie, w roku 1976, działalność rozpoczęła Wytwórnia Wód Gazowanych „Społem”, którą później, podczas rozbudowy akademików Politechniki Gdańskiej, przeniesiono nieco dalej (Traugutta 90). Jednak wodę w dalszym ciągu pozyskiwano z tego samego źródła, używając do tego celu stumetrowego rurociągu. Zakład prężnie się rozwijał, dziennie wypuszczał 40 tysięcy butelek. Można tu było kupić znaną „polo-coktę”, wodę gazowaną „Gdańszczanka” w siedmiu smakach, oranżadę, a także wodę o smaku toniku „Tonic Water”. Załoga pracowała na dwie zmiany. W pewnym momencie w WWG „Społem” doszło do reorganizacji administracyjnej i produkcję przejęła Spółdzielnia Pracy „Zgoda”. Po transformacji w 1989 roku produkcja przestała być rentowna, co poskutkowało zamknięciem zakładu.



Park w Królewskiej Dolinie. W tle dawna siedziba Zakładu dla Niewidomych im. Wilhelma i Augustyny, fot. Joanna Raftopulos

Do dzisiaj można jeszcze niekiedy natknąć się na internetowych aukcjach na butelki po napojach z dawnej gdańskiej wytwórni. Są cennymi pamiątkami dla kolekcjonerów artefaktów z historii najnowszej Gdańska. Ciekawych informacji dostarcza lektura etykiet tych napojów. „Gdańszczanka”, przedstawiana jako „naturalna woda stołowa”, zdaniem producenta „orzeźwia”, „wzmaga apetyt” i „ułatwia trawienie”. Z kolei na etykiecie „Polo-Cockty” z jakiegoś powodu umieszczono jedynie informację o zawartości kofeiny oraz dodatków – bez reklamy i bez hasel zachęcających do wybrania tego właśnie produktu. Czyżby była aż tak dobra i popularna, że nie musiała bać się konkurencji ze strony produkowanej również we Wrzeszczu pepsi-coli? Odpowiedzi na to pytanie mogliby pewnie udzielić ówczesni wrzeszczanie.

Opuszczamy Park w Królewskiej Dolinie i kierujemy się do innego miejsca związanego z życiodajną wodą i z królem Janem III Sobieskim. Mowa o zbiorniku wody Stary Sobieski. Obiekt powstał w 1911 roku na Górze Szubienicznej, która w historii miasta odegrała dość mroczną rolę. Na jej szczycie ustawiono murowaną szubienicę i to tutaj przestępcy karani byli za swe niegodziwości najwyższym możliwym wyrokiem w obecności zgromadzonej wokół publiczności. Szubienica była widoczna z daleka, co miało służyć celom edukacyjnym – potencjalni złoczyńcy mieli się wystraszyć już na etapie planowania przestępstwa. Porzucmy jednak temat gdańskiego wymiaru sprawiedliwości i przenie-

śmy uwagę na gdańskie systemy wodociągowo-kanalizacyjne. Zbiornik Stary Sobieski został wzniesiony na planie koła o średnicy około 50 metrów i wykonany z nowoczesnego materiału, jakim był wtedy żelbet. W momencie powstania obiekt ten był unikatowym i nowatorskim przedsięwzięciem inżynieryjnym. Jaką pełnił funkcję? Miał utrzymać odpowiednie ciśnienie w sieci wodociągowej oraz magazynować wodę. Mógł pomieścić 5000 m³ wody, gromadzonej w dwóch niezależnych komorach po połowie. Woda była wtłaczana do zbiornika z utworzonego obok ujęcia, a następnie – z wykorzystaniem grawitacji (bez użycia pomp) – rozprowadzana do konkretnych dzielnic, m.in. Oliwy, Wrzeszcza, Jelitkowa, Brzeźna i Nowego Portu. Stary Sobieski składa się z trzech pierścieni, inaczej korytarzy, o szerokości około 7 metrów i wysokości 5,5 metra każdy, oraz z części środkowej przesklepionej kopułą. Zbiornik funkcjonował aż do 1997 roku, a więc przez ponad 80 lat. Później jego rolę przejął Nowy Sobieski – postawiony wyżej i o większej pojemności, co wpływało korzystnie na ciśnienie wody. Stary zbiornik przez wiele lat pozostawał zamknięty i zdomowili się w nim nowi mieszkańcy – nietoperze! Było to dla nich miejsce wręcz idealne: ciche i zacienione. W 2018 roku zbiornik stał się obiektem muzealnym i został udostępniony dla zwiedzających. Wewnątrz znajduje się wystawa opowiadająca o gdańskich systemach wodociągowo-kanalizacyjnych na przestrzeni wieków. Wejście na podziemną wystawę jest możliwe w porze letniej od maja do września i stanowi niewątpliwie ciekawe doświadczenie nie tylko dla zmysłu wzroku, ale i... słuchu (zob. ciekawostki).

Jak podaje strona internetowa Gdańskiego Szlaku Wodociągowego: „Do dziś nie wybudowano w Gdańsku zbiornika podziemnego, który mógłby równać się rozmachem architektonicznym i konstrukcyjnym z Sobieskim”.



Jan III Sobieski, źródło: wikicommons



Zbiornik Stary Sobieski, źródło: GIWK

tekst: Joanna Raftopulos

zdjęcia: archiwum autorki, Wikipedia, GIWK


redakcja, korekta: Anna Mackiewicz

opracowanie graficzne: Jan Rosiek

pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicieńska

koordynacja: Urszula Żebrowska


Bibliografia


 A. Daniluk, *Coca-cola, polo cocta i pepsi. Historia napojów w PRL-u*, „Dziennik Bałtycki” 1969, nr 173


 dawnygdansk.pl


K. Korczak, *Ślad: opowieści gdańszczan*, Pelplin 2018


J. Samp, *Wrzeszcz*, Gdańsk 1992

 M. Ślubowski, *Wypad za miasto czyli uroki XVII-wiecznej rekreacji* (dostęp: 17 XII 2023)

 P. Toczyński, *Niezwykła historia Królewskiej Doliny w Gdańsku* (dostęp: 18 XII 2023)

 <https://szlak.gda.pl/zbiornik-wody-stary-sobieski/>

 https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=ZBIORNIK_WODY_STARY_SOBIESKI

 https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=%C5%9A-WI%C4%98TA_STUDZIENKA